

Krzysztof KOSTRO*

Friedricha A. von Hayeka krytyka centralnego planowania

Ludzkość posługuje się trzema siłami koordynującymi działalność gospodarczą. Są to: tradycja, rynek i plan. Razem współdziałają one również w procesie społecznej organizacji. Każdy z tych trzech mechanizmów koordynujących kieruje się własną logiką działania i generuje określony porządek społeczny, przez zastosowanie sobie tylko właściwych stosunków produkcji i instytucji społecznych. Żadna z tych sił nie występuje sama, lecz tworzy wraz z innymi ukształtowaną historycznie mieszaninę. Supremacja którejkolwiek z nich przesądza jednak o charakterze stosunków panujących w całym systemie gospodarczym i pozwala nazwać go np. feudalnym, wolnorynkowym czy socjalistycznym. Wiodąca rola tradycji, dzisiaj prawie marginalna jako jedyne go czynnika koordynującego, zachowała się jeszcze w krajach słabo rozwiniętych, które nie przyswoiły sobie w wystarczający sposób ani logiki rynku, ani działania planu. W państwach socjalistycznych próbowano zrezygnować z rynku i tradycji na rzecz całkowitego podporządkowania gospodarki i społeczeństwa sile organizacyjnej planu. W większości gospodarek dominującą siłą koordynującą stanowi rynek, w który wplecione są elementy tradycji i planu. Każdy z tych trzech procesów organizacji posiada swoje wady i zalety, jednak praktyka dowiodła, że ekonomicznie najefektywniejszy jest rynek. Logika rynku najbardziej odpowiada cechom współczesnych gospodarek – niezwykle złożonych struktur charakteryzujących się brakiem wspólnej hierarchii celów i potrzeb, mnogimi możliwościami wyborów, głęboką decentralizacją decyzji gospodarczych. W takich warunkach koordynacja planu nie dorównuje koordynacji rynku, czego widowym skutkiem było załamanie się gospodarek socjalistycznych, nawet pomimo wprowadzenia w nich ograniczonych mechanizmów rynkowych.

W ten schemat pojęciowy tradycji, planu i rynku dobrze wpisują się rozważania Friedricha Augusta von Hayeka, laureata Nagrody Nobla z 1974 r. Teoriom prezentującym logikę planu, rozumianą jako zbiór zasad, praw, metod wykorzystywanych w procesach produkcji i dystrybucji w gospodarce planowej, przeciwstawił on rozwiniętą przez siebie logikę rynku, na którą składał się obraz funkcjonowania mechanizmów rynkowych oraz wyjaśnienie sposobu, w jaki koordynują one decyzje podmiotów gospodarujących. Artykuł przedstawia Hayekowską krytykę centralnego planowania. Rozpoczyna go prezentacja stanowiska, które Hayek zajął podczas toczącej się w połowie lat

* Autor jest pracownikiem naukowym Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

30. XX w. debaty nad ekonomiczną efektywnością gospodarki socjalistycznej. Druga część artykułu zawiera rozważania dotyczące problemu wiedzy i jego znaczenia jako argumentu przeciw centralnemu planowaniu. Artykuł kończą krytyczne uwagi Hayeka wypowiedziane w związku z rosnącą popularnością planowania jako narzędzia polityki gospodarczej.

Hayek o teorii gospodarki planowej

Literatura przedmiotu charakteryzuje stanowisko zajęte przez Hayeka podczas debaty socjalistycznej jako mniej radykalne w ocenie funkcjonowania gospodarki planowej niż punkt widzenia Ludwiga von Misesa w tej kwestii¹. Hayek zgadzał się zasadniczo z argumentem Misesa mówiącym, że bez własności prywatnej, bez rynku i wolnych od ingerencji cen nie ma w gospodarce właściwej kalkulacji ekonomicznej i efektywnej alokacji zasobów. Nie przeczył jednak teoretycznej możliwości racjonalnej alokacji zasobów w gospodarce planowej, wątpił jedynie w praktyczne rozwiązanie tego problemu [Łukawer, 1985, s. 64]. Podczas debaty Hayek nie kwestionował możliwości istnienia gospodarki pozbawionej prywatnej własności środków produkcji i kierowanej centralnym planem, lecz krytycznie ocenił skuteczność takiej koordynacji działalności gospodarczej. Tej ekonomicznej analizie gospodarki planowej towarzyszyła także etyczna ocena socjalizmu. Hayek wskazywał na niebezpieczeństwo polegające na rozszerzaniu się kontroli państwa nad społeczeństwem poza ekonomiczną sferę życia. Negatywnie odnosił się do idei planowania, w której celem planisty jest rekonstrukcja wszystkich zjawisk społeczno-ekonomicznych zachodzących w społeczeństwie. Jego zdaniem nie da się pogodzić wolności osobistej z planowaniem całej działalności ekonomicznej. Im więcej bowiem planuje państwo, tym mniejsze pole działania pozostaje dla jednostek, które stają się w ten sposób bezwolnym narzędziem w rękach planisty.

Nie wchodząc w szczegóły argumentacji, którą Hayek przedstawił podczas debaty, warto skupić się nad kilkoma wskazanymi przez niego problemami. Pomimo że były one analizowane ponad pół wieku temu, to wydaje się, iż zachowały aktualność przez cały czas istnienia państw socjalistycznych. Wobec nich teoria ekonomiczna socjalizmu aż do upadku żelaznej kurtyny pozostawała bezradna.

Główny problem ekonomiczny gospodarki socjalistycznej powstaje w wyniku nacjonalizacji zasobów produkcyjnych i podporządkowania działalności gospodarczej centralnemu planowi. Problem polega na tym, że centralna wła-

¹ Swoje stanowisko w kwestii racjonalności gospodarki socjalistycznej Hayek przedstawił w trzech artykułach: *The Nature and History of the Problem, The State of The Debate, The Competitive Solution*. Dwa pierwsze teksty zostały opublikowane w *Collectivist Economic Planning* [1935]. Wszystkie trzy artykuły zostały później wydane w książce *Individualism and Economic Order* [Hayek, 1948]. W niniejszej pracy korzystano z polskiego przekładu *Indywidualizm i porządek ekonomiczny* [Hayek, 1998].

dza musi podjąć decyzję o alokacji ograniczonych zasobów pomiędzy nieskończoną liczbę konkurujących celów. Mówiąc trywialnie, musi decydować o tym, co produkować, jak produkować i dla kogo produkować. Takie sformułowanie podstawowego problemu ekonomicznego socjalizmu zwracało uwagę na ważną różnicę między gospodarką planową a systemem rynkowym. Uspołecznienie środków produkcji i realizacja centralnego planu gospodarczego powodowały pojawienie się dylematów, które w gospodarce rynkowej albo nie istnieją, albo nie są przez nikogo świadomie rozwiązywane, gdyż bezosobowe mechanizmy rynku, w postaci np. konkurencji, prowadzą do ich rozwiązania. Tymczasem przyjęcie socjalistycznych warunków produkcji sprawia, że planiści muszą arbitralnie rozstrzygać o kierunkach, rozmiarach i metodach produkcji, co znacznie osłabia swobodę wyboru konsumenckiego, a w dalszej kolejności także wolność ludzi. Nieograniczona władza centralnego urzędu planowania nad produkcją powoduje, że wszystkie sprawy ekonomiczne stają się kwestiami politycznymi.

W ujęciu Hayeka plan nie jest skuteczną siłą koordynującą działalność gospodarczą i efektywnym narzędziem alokacji zasobów. Jego zdaniem centralne sterowanie jako metoda rozwiązywania problemów gospodarczych jest *nieprawdopodobnie niezdarna, prymitywna, a jej możliwości są ograniczone* [Hayek, 1996, s. 57]. Problemy, na jakie napotyka poddanie gospodarki koordynacji planu, powody nieskuteczności centralnego planowania, można pogrupować nawiązując do konkretnej koncepcji, z którą podczas debaty Hayek polemizował. Jego krytyka skierowana była m.in. przeciw:

- rozwiązaniu matematycznemu, w którym centralny plan gospodarczy zbudowany jest na bazie układów równań zależnych;
- koncepcji socjalizmu zdecentralizowanego, w którym w ramach przyjętego planu przedsiębiorstwa państwowe posiadają ograniczoną swobodę działania;
- modelom socjalizmu konkurencyjnego Oskara Langego i Henry'ego Dickinsona, w których gospodarka planowa wykorzystuje zarówno elementy rozwiązania matematycznego, jak i mechanizmy systemu rynkowego, np. istnieje konkurencja między przedsiębiorstwami państwowymi o dostęp do czynników wytwórczych, a o kierunkach produkcji w dużym stopniu decydują preferencje konsumentów.

Nawiązując do rozwiązania matematycznego można powiedzieć, że Hayek nie ocenił pomysłu zastąpienia rynku systemem równań jako sprzecznego logicznie. Taki punkt widzenia nie oznacza jednak przekonania o możliwości realizacji tego pomysłu. Czym innym jest bowiem logiczna spójność modelu, czym innym zaś możliwość jego zastosowania w gospodarce. Dla potwierdzenia ogromu przedsięwzięcia, jakim jest skonstruowanie i rozwiązanie takich równań Hayek przytoczył stanowisko Vilfreda Pareto zawarte w jego pracy *Manuel d'économie politique* [Hayek, 1998, s. 202]: *W przypadku 100 osób i 700 towarów mamy 70 699 warunków (nie licząc tych, które zaniedbaliśmy); musimy zatem rozwiązać układ 70 699 równań. Przekracza to w praktyce możliwości analizy algebraicznej, a przekroczyłoby jeszcze bardziej, jeśli wzięłoby się pod uwagę*

niewiarygodną liczbę równań, które dałaby 40-milionowa populacja i kilka tysięcy towarów. W takim przypadku role by się odwróciły; to nie matematyka pomagałaby ekonomii politycznej, lecz ekonomia polityczna przyszlaby z pomocą matematyce. Innymi słowy, gdyby nawet ktoś znał te równania, to jedynym na miarę ludzkich sił sposobem ich rozwiązania byłoby obserwowanie praktycznego ich rozwiązania danego przez rynek. Od siebie zaś dodał [Hayek, 1998, s. 171, 175]: *Z praktycznego punktu widzenia nie jest istotna formalna struktura tego układu, lecz charakter i liczba konkretnych informacji wymaganych dla uzyskania ich liczbowego rozwiązania oraz ogrom zadania, z jakim musi się wiązać takie liczbowe rozwiązanie w przypadku dowolnego współczesnego społeczeństwa. (...) Niemożliwe, by ktokolwiek, kto uświadomił sobie ogrom tego zadania, mógł na serio proponować system planowania oparty na układzie równań.*

Najistotniejszym zarzutem, jaki Hayek wytoczył przeciw rozwiązaniu matematycznemu, jest olbrzymia liczba informacji potrzebnych do zestawienia równań. Ich konstrukcja wymaga wiedzy planisty o warunkach i wielkości popytu oraz podaży każdego z dóbr, wiedzy o każdym z dóbr kapitałowych użytym do produkcji, o każdym procesie produkcyjnym, o gustach konsumentów. Nawet sprostanie temu problemowi, jakim jest zgromadzenie tych danych, uważał Hayek za początkowy etap w drodze do rozwiązania kwestii alokacji. W jego przekonaniu barierę obliczeniową stanowiłoby zbudowanie milionów równań i wyliczenie tyleż samo niewiadomych. System alokacyjny oparty na układach równań powinien także umożliwiać dokonywanie bieżących korekt w odpowiedzi na zachodzące zmiany, np. w preferencjach konsumentów.² Wymaga to zatem bezustannego rozwiązywania równań na nowo, w odpowiedzi na każdą, nawet najdrobniejszą zmianę, gdyż wywiera ona wpływ na inne parametry układu i czyni poprzednio wyliczone wartości nieadekwatnymi w nowej sytuacji. Hayek napisał [Hayek, 1998, s. 176]: *Niemal każda zmiana każdej ceny wymuszała zmiany setek innych cen, przy czym w większości wcale nie byłyby one proporcjonalne, lecz zależałyby od stopnia elastyczności popytu, możliwości substytucji danego towaru oraz innych zmian metod produkcji. Wizja systemu, w którym zawsze, gdy zostanie dostrzeżona taka konieczność, dokonuje się wszystkich tych zmian dzięki kolejnym nakazom centralnej władzy, a zatem ustala się i zmienia każdą cenę aż do osiągnięcia pewnego poziomu równowagi, jest z pewnością absurdalna.*

Odnosząc się do koncepcji socjalizmu, która dopuszczała istnienie ograniczonej konkurencji między przedsiębiorstwami państwowymi, Hayek na pierwszy plan wysunął kwestię motywacji i odpowiedzialności kierowników tych zakładów. W socjalizmie konkurencyjnym zarządzający przedsiębiorstwami,

² Nie są to najważniejsze ze zmian, które planista musi wziąć pod uwagę. O dynamice systemu gospodarczego decydują setki innych zachodzących bezustannie zmian (np. zmiany pogody, wielkości populacji lub stanu jej zdrowia, awarie maszyn, odkrycie nowych złóż minerałów lub ich nagłe wyczerpanie się, itp.). Uwzględnienie ich w planie wymaga rozwiązania nowego układu równań, ich nieuwzględnienie zaś osłabia efektywność całego systemu gospodarczego.

podobnie jak w gospodarce nakazowo-rozdzielczej, nie są właścicielami wykorzystywanych przez siebie zasobów, a jedynie urzędnikami postępującymi zgodnie z instrukcjami państwa. Działają jednak w odmiennej sytuacji – ograniczonej konkurencji na niektórych rynkach i ograniczonej swobody w podejmowaniu decyzji. W wielu kwestiach nadal jednak decydujący głos miałby centralny organ planujący, będący prawnym właścicielem wszystkich zasobów produkcyjnych. *Dzięki takiemu rozwiązaniu* – napisał Hayek o tej koncepcji socjalizmu – *konieczność ustanowienia jakiejś centralnej władzy ekonomicznej się nie zmniejszy. Jest też oczywiste, że władza taka będzie musiała być niemal równie wpływowa, jak w przypadku systemu planowego* [Hayek, 1998, s. 192]. Chodzi tu przede wszystkim o wybór osób zarządzających majątkiem państwowym, o ustalenie kryteriów oceny ich sukcesów lub porażek zawodowych, o mechanizm dystrybucji środków produkcji między przedsiębiorstwami. Hayek przewidywał, że socjalistycznych menedżerów będzie charakteryzować tendencja do przedkładania przedsięwzięć bezpiecznych nad ryzykownymi, niechęć do podejmowania trudnych decyzji spowodowana obawą przed utratą stanowiska. Nie będą oni zarządzali powierzonymi zasobami w taki sam sposób, w jaki robiłby to prywatny przedsiębiorca, który ryzykuje własnym majątkiem. Z drugiej strony równie trudne zadanie będzie udziałem organu planowania. Musi on rozstrzygać o tym, czy przedsiębiorstwa robią najlepszy użytek z powierzonych im zasobów, decydować o przesunięciach środków produkcji z zakładów ponoszących straty do tych, które zapewnią lepsze ich wykorzystanie, przesądzać o rozmiarach każdego zakładu. W przedstawianych koncepcjach niejasny pozostawał także podział kompetencji między kierownikami przedsiębiorstw a planistą. Bez satysfakcjonującego rozwiązania tych zasadniczych problemów trudno było traktować koncepcję socjalizmu konkurencyjnego jako sposób na uzyskanie racjonalnej alokacji zasobów [Hayek, 1998, s. 196].

Polemizując z koncepcją Oskara Langego, Hayek poddał krytyce metodę prób i błędów, wykorzystaną do wyznaczania cen kalkulacyjnych. Uważał, że zmienność zjawisk gospodarczych czyni metodę tę niepraktyczną. W gospodarce, w której zachodzą bezustanne i nieprzewidywalne zmiany, jest ona nieskuteczna i przegrywa z mechanizmem konkurencji – systemem zbudowany na metodzie prób i błędów powoli reaguje na nagłe fluktuacje, zbyt wolno dokonuje stosownych korekt. W konsekwencji ustalone tym trybem ceny nie informują rzetelnie o relatywnej rzadkości czynników produkcji i dóbr. Organ planujący będzie potrzebował zbyt dużo czasu na podjęcie biurokratycznych działań: na potwierdzenie informacji o nagłej zmianie warunków popytu lub podaży, na opracowanie skutecznego sposobu likwidacji zaistniałego problemu, na ustalenie nowej ceny i okresu, przez jaki będzie ona obowiązywać, na powiadomienie przedsiębiorstw o zaistniałej zmianie. W porównaniu z takim trybem postępowania głównym atutem konkurencji, w ujęciu Hayeka, jest szybkość reakcji – tylko ona zapewnia gospodarce szybkie i pełne dostosowanie się do zmieniających się codziennie okoliczności.

Centralne planowanie a problem wiedzy

Problem, który porusza ta część artykułu, również jest związany z debatą socjalistyczną. Podjęcie przez Hayeka problemu wiedzy w dużym stopniu było wynikiem reakcji środowiska naukowego, które potraktowało pojawienie się modelu Langego jako triumf ekonomistów socjalistycznych nad krytykami gospodarki planowej [Łukawer, 1985, s. 216]. To zwycięstwo wynikało jednak ze znacznego uproszczenia przedstawionego przez teoretyków gospodarki planowej modelu opisującego działanie gospodarki i pominięcia wielu kwestii istotnych dla jej funkcjonowania. W swoich koncepcjach Lange i Dickinson zakładali, że urząd planowania będzie dysponował wiedzą porównywalną z całą zebraną wiedzą przedsiębiorców gospodarki rynkowej. Autorzy ci wierzyli, iż decyzje podejmowane przez planujące centrum będą równie dobre, lub nawet lepsze od decyzji podejmowanych przez przedsiębiorców, gdyż każdy z nich, z osobna posiada jedynie cząstkę wiedzy, która znajdzie się w posiadaniu organu planowania. Ta właśnie kwestia – problem wiedzy – dostarczyła Hayekowi nowego argumentu przeciw logice planu. Zrozumiał on, że aby dowieść braku racjonalności w gospodarce socjalistycznej, musi wskazać czynnik, który decyduje o ekonomicznej i ogólnospołecznej wyższości systemu rynkowego nad planowym, musi wyeksponować te cechy systemu gospodarczego, których gospodarka planowa nie może zastąpić ani imitować, te właściwości rynku, których teoria socjalizmu nie dostrzegała lub które ignorowała.

W dwóch artykułach: *Economics and Knowledge* oraz *The Use of Knowledge in Society*, Hayek wysunął problem wiedzy na czoło analiz ekonomicznych³. Ówczesna teoria ekonomii zakładała, że informacje niezbędne dla zbudowania racjonalnego modelu są dane, nie wyjaśniając jednocześnie komu i w jakiej ilości są one dostępne. W modelach przyjmowano założenia, że znane są potrzeby konsumentów, zasoby pozostające do dyspozycji, techniki produkcji. Ponadto teorie ekonomiczne (np. doskonałej konkurencji), zakładały, że każde zdarzenie na rynku jest od razu znane każdemu uczestnikowi. W przekonaniu Hayeka przyjęcie podobnego założenia oznaczało w rzeczywistości przesłankę, że wszystkie jednostki gospodarujące są w ścisłym tego słowa znaczeniu wszechwiedzące oraz automatycznie wchodzi w posiadanie wszystkich informacji, które są istotne dla ich decyzji ekonomicznych. Dostrzegając te teoretyczne nadużycia zaproponował on odmienne podejście do wiedzy [Hayek, 1998, s. 89–104]. Po pierwsze, zaczął analizować ten problem pod kątem podziału wiedzy – na podobieństwo Smithowskiego podziału pracy. W jego ujęciu wiedza jednostek o zjawiskach ekonomicznych, wiedza, którą ekonomiści traktują jako daną, jest w istocie rozproszona pomiędzy podmioty gospodarujące. Po drugie, wiedza ta nie stanowi ściśle określonego i zamkniętego zbioru informacji potrzebnych dla podejmowania decyzji ekonomicznych, lecz jest dopiero odkrywana i przyswajana w trakcie procesu gospodarczego przez jed-

³ Artykuły te wydano w zbiorze *Individualism and Economic Order* [1948], w pracy korzystano z polskiego tłumaczenia *Indywidualizm i porządek ekonomiczny* [1998].

nostki. Po trzecie, w przekonaniu Hayeka znaczna część informacji niezbędnych do podjęcia racjonalnych działań ma postać wiedzy miejsca i czasu, czyli jest do pozyskania tylko w określonych warunkach, realnych sytuacjach, konkretnym czasie. Na wiedzę tego rodzaju składają się niepowtarzalne informacje o nieznanym innym ludziom okolicznościach, o nadarzających się okazjach, korzystnych możliwościach. Wiedzy tej nie zdobywa się w szkole, z książek, lecz pozyskuje na rynku biorąc udział w zdarzeniach o wymiarze społeczno-ekonomicznym.

W późniejszych pracach Hayek nadał pojęciu wiedzy jeszcze szersze znaczenie [Hayek, 1960]. Zaczęło ono obejmować także pewną zręczność, wprawę, posiadane przez jednostki zdolności i umiejętności. Wiedza ta jest w znacznej części niewerbalna – jednostka nie może nabyć tej wiedzy inaczej niż przez własne doświadczenie i w ograniczony sposób może przekazać ją innej osobie. Hayek zaczął także posługiwać się użytym przez Michaela Polanyi'ego określeniem wiedza cicha (*tacit knowledge*). Przez wiedzę cichą można rozumieć znajomość zasad społecznych, dzięki którym człowiek przystosowuje się do otoczenia, przyjmuje pożądane postawy społeczne, zachowuje się w oczekiwany przez innych sposób. Jest to wiedza wykorzystywana w dużej mierze intuicyjnie, głęboko zakorzeniona w nieformalnych instytucjach społecznych – jednostki wchodzą w jej posiadanie podporządkowując się obowiązującym regułom społecznym.

Taki punkt widzenia na problem wiedzy dostarczał Hayekowi ważnego argumentu w sporze z ekonomistami socjalistycznymi. Proponowane przez nich modele zakładały, że centralny planista będzie efektywnie kierował gospodarką, będzie bowiem posiadał wszystkie informacje niezbędne, aby skonstruować plan, który zapewni racjonalną alokację zasobów. Tymczasem Hayek, eksponując tezę mówiącą o rozproszeniu wiedzy, wskazał na zasadniczy błąd ich koncepcji. Było dla niego oczywiste, że centralny urząd planowania będzie więcej wiedział o gospodarce niż pojedynczy przedsiębiorca o rynku. Niedorzecznością nazwał jednak twierdzenie, że planista może osiągnąć całą rozproszoną wiedzę wszystkich podmiotów gospodarujących. Centralny plan, argumentował Hayek, nie będzie tworzony w oparciu o zebraną wiedzę jednostek, które biorą udział w procesie gospodarczym, lecz będzie powstawał na bazie wiedzy osób, które kierują tym procesem i ustalają plany gospodarcze. Dwie główne kwestie – zebranie rozproszonej wiedzy o procesie gospodarczym oraz jej nieformalny charakter wyznaczają, twierdził Hayek, granicę dla działań opartych na świadomym planie człowieka. Duża ilość informacji, ogrom wiedzy, nie tylko technicznej i ekonomicznej, który należy uwzględnić przy tworzeniu centralnego planu, przekraczają w jego opinii możliwości rachunkowe człowieka. Z uwagi na te ograniczenia system rynkowy jawi się jako jedyny, który umożliwia pełne wykorzystanie każdego okruszka wiedzy posiadanej przez wszystkie podmioty gospodarcze. Innymi słowy najlepsze wykorzystanie wiedzy społeczeństwa można osiągnąć jedynie w systemie ekonomicznym, który pozwala jednostkom swobodnie i bez ograniczeń korzystać z wiedzy, jaką posiadają. Maksymalne wykorzystanie rozproszonej wiedzy stało się w koncepcji

Hayeka kryterium efektywności, które przesądzało o ocenie systemu gospodarczego. W odróżnieniu od gospodarki zdominowanej przez logikę rynku, gospodarka zbudowana na logice planu z przyczyn dla niej inherentnych kryterium tego nie spełniała.

Miejsce logiki planu w systemie rynkowym

Dotychczasowe rozważania skupiały się na prezentacji Hayeka krytyki centralnego planowania i przedstawieniu argumentów, które jego zdaniem przemawiają przeciw logice planu. Ta jednoznaczna ocena centralnego planowania nie oznaczała jednak negacji idei planowania innego rodzaju – planowania działań przez indywidualne podmioty gospodarcze na poziomie mikroekonomicznym. Ten rodzaj planowania jest nierozzerwalnie związany z działalnością gospodarczą. Nie sposób wyobrazić sobie bez niego żadnego przedsięwzięcia, które ma spełniać kryteria efektywności. Racjonalne gospodarowanie wymaga wręcz, aby przed podjęciem konkretnego działania nakreślać jego plan, aby przy każdej decyzji kierować się w jak największym stopniu przewidywaniami i kalkulacją. W Drodze do zniewolenia⁴ [Hayek, 1996, s. 41] napisał: *Każdy, kto nie jest całkowitym fatalistą, jest planistą. Każdy akt polityczny jest (albo powinien być) aktem planowania, a różnice mogą istnieć tylko między planowaniem dobrym a złym oraz między planowaniem rozsądnym i przewidującym a nierozsądnym i krótkowzrocznym. Ekonomista, którego jedynym zadaniem jest badanie sposobów, w jaki ludzie rzeczywiście planują i jak mogliby planować swoje sprawy, jest ostatnią osobą, która mogłaby oponować przeciwko planowaniu w tym ogólnym sensie.* Planowanie jest dobrym sposobem rozwiązywania problemów w ekonomicznej sferze życia rodziny, w przedsiębiorstwie, organizacji, małej społeczności, wszędzie tam, gdzie możliwy jest dostęp do wszystkich informacji i gdzie istnieje wspólna hierarchia wartości oraz wspólne cele. Planowanie pomaga wtedy w koordynacji zachowań ekonomicznych, stanowi niezbędny warunek skuteczności tych zachowań. Inaczej jest jednak w dużych społeczeństwach, w których ulega zmniejszeniu liczba wspólnych poglądów i zgoda na wspólne cele. Idea planowania ma w nich sens tylko jeśli odnosi się do indywidualnego prognozowania, również do planowania pewnych przedsięwzięć w skali całego państwa, ale nie oznacza centralnego sterowania całą działalnością gospodarczą. W warunkach złożoności procesów gospodarczych, przekonywał Hayek, spontaniczne siły konkurencji rynkowej dowodzą swojej wyższości nad świadomie skonstruowanym planem człowieka, który ma te siły zastąpić.

Taki punkt widzenia nie był krytyką każdego aktu państwowego planowania. Hayek nie wypowiadał się przeciw planowaniu jako takiemu, lecz przeciw planowaniu, które działałoby wbrew konkurencji. Uważał, że pewne cen-

⁴ Książka *The Road to Serfdom* została wydana w 1944 r. W artykule korzystano w polskiego przekładu *Droga do zniewolenia* [Hayek, 1996].

tralnie ustalane plany gospodarcze są w nowoczesnym systemie ekonomicznym niezbędne i nie stanowią zagrożenia dla konkurencji i wolności indywidualnej. Dostrzegał konieczność aktywności państwa, nawet w formie odgórnego sterowania pewnymi zjawiskami gospodarczymi tam, gdzie konkurencja przestaje być użytecznym i efektywnym narzędziem służącym zaspokajaniu potrzeb jednostek, widział potrzebę udziału państwa w życiu ekonomicznym, gdy konkurencja jest zawodnym sposobem koordynacji ludzkich wysiłków. Nakreślając ogólny kierunek pożądanej aktywności ekonomicznej państwa napisał [Hayek, 1996, s. 45-6]: *Tam, gdzie nie można stworzyć warunków dla właściwego działania konkurencji musimy się uciec do jej zastąpienia przez bezpośrednią regulację ze strony władz. (...) Tworzenie warunków, w których konkurencja będzie możliwie najbardziej efektywna, uzupełnienie jej tam, gdzie nie można jej uczynić skuteczną, utrzymanie świadczeń, które według słów Adama Smitha, „choć mogą być w najwyższym stopniu korzystne dla ogółu społeczeństwa, mają jednak taką naturę, że korzyści nigdy nie wyrównają kosztów jednostce czy niewielkiej grupie jednostek” – realizacja tych celów to niewątpliwie szerokie i niekwestionowane pole dla działalności państwa.*

Ta prosta recepta napotyka jednak w praktyce na poważne problemy związane z jej realizacją. Zdarza się, że narzędzia i techniki stosowane przez państwo albo działają wbrew rynkowi i konkurencji, albo osłabiają ich działanie, albo podjęte zostały z myślą o ich wspieraniu, lecz skuteczność działań tych narzędzi jest raczej wątpliwa. W *Drodze do zniewolenia* Hayek przestrzegał przed rozszerzaniem się uprawnień państwa. Główna teza tej książki głosiła, że niekontrolowana władza państwa prowadzi w prosty sposób do dyktatury – do narzucania społeczeństwu arbitralnie ustalonej hierarchii celów, do stosowania przymusu wobec jego członków. Zdaniem Hayeka jedna interwencja państwa na rynku, interwencja motywowana realizacją zadania lub pełnieniem funkcji, którą państwo na siebie nałożyło, wymaga kolejnej ingerencji, wymusza kolejne działanie i w konsekwencji w gospodarce przestają obowiązywać reguły konkurencji. Stopniowo rynkowa koordynacja działalności gospodarczej zostaje zastąpiona koordynacją państwową, która pod wieloma względami przypomina działanie centralnego planu. W ten sposób rezygnacja z konkurencji „popycha” gospodarkę w kierunku, który może okazać się ową tytułową drogą do zniewolenia.

W latach 40. podporządkowanie gospodarek celom wojskowym oraz konieczność ich szybkiej odbudowy ze zniszczeń wojennych przyczyniły się do wzrostu popularności idei planowania i zachęciły ekonomistów oraz polityków do eksperymentowania z pewnymi elementami centralnego planowania. Pojawiło się pragnienie zorganizowania społeczeństwa i wszystkich jego zasobów niejako od podstaw, zgodnie ze świadomie stworzonym planem. Nie dostrzegano, że system kolektywny, na którym w dużym stopniu się wzorowano, odmawia uznania autonomicznych sfer prywatności jednostek, kwestionuje ich niezależność społeczną i ekonomiczną, odrzuca ich prawo do swobodnego wyboru. To swoiste zauroczenie logiką planu, które ogarnęło środowisko ekonomistów po II wojnie światowej, Hayek wiązał z kwestią szerszej natury

– życzliwym nastawieniem części tego środowiska do ideałów socjalistycznych. Ekonomistów, chociaż dotyczyło to w równym stopniu przedstawicieli innych nauk społecznych, intelektualnie pociągała ideologia proponująca planowy, świadomie stworzony porządek, sztuczne uporządkowanie zjawisk ekonomicznych i społecznych w miejsce ułomnego, bo nie będącego skutkiem ludzkiego planu, spontanicznego ładu. W tym sensie Hayek postrzegał socjalizm jako przeniesienie inżynierskiego sposobu myślenia na dziedzinę nauk społecznych. Myślenie to cechuje ukierunkowanie na celowość działań, chęć ujarzmania sił natury – uzyskania pełnej kontroli nad elementami fizycznego otoczenia i pełnej wiedzy o ich właściwościach. W podobny sposób ideologia socjalistyczna traktowała społeczeństwo i zjawiska społeczne – jako obiekty eksperymentu, które, tak jak środowisko naturalne, można dowolnie modelować, przekształcać, zmieniać.

Zakończenie

Podsumowując Hayekowską krytykę idei centralnego planowania należy zaznaczyć, że już w połowie lat 30. XX w., podczas debaty socjalistycznej, na długo przed powstaniem obozu państw socjalistycznych, Hayek dostrzegł, na jakie trudności musi natrafić gospodarka planowa. Istnienie poważnych problemów związanych przede wszystkim z ustaleniem i realizacją centralnego planu, upoważniało go do stwierdzenia, że gospodarka ta nie będzie funkcjonowała sprawnie i nie uzyska efektywności ekonomicznej właściwej dla systemu wolnej konkurencji. Wielu wskazanych przez Hayeka problemów teoria ekonomiczna socjalizmu nie rozwiązała do samego upadku tych gospodarek.

Tymczasem na gruncie teoretycznym środowisko ekonomistów przyjęło pojawienie się modelu socjalizmu rynkowego Oskara Langego jako zwycięstwo socjalistów w sporze o racjonalność gospodarki planowej. Między 1937⁵ a 1985 rokiem wśród ekonomistów zapanował konsensus, że argumenty przedstawione przez Misesa i Hayeka nie mieszczą się w czystej teorii ekonomii⁶. Lange przekonał opinię publiczną, używając w tym celu narzędzi ekonomii neoklasycznej, że istnieją nierynkowe bodźce ekonomiczne, które są zdolne imitować i zastąpić bodźce rynkowe. Zmianę ocen przyniósł 1985 rok⁷. Stało się tak z kilku powodów. Po pierwsze, kryzys gospodarczy, którego kraje socjalistyczne doświadczały na początku lat 80., spowodował wznowienie dyskusji nad

⁵ W 1937 roku ukazał się dwuczęściowy artykuł Oskara Langego *On the Economic Theory of Socialism* (pol. tłum. *O ekonomicznej teorii socjalizmu*, zawarte w [Lange, 1985]).

⁶ W latach 50. i 60., gdy ugruntowywało się przekonanie o poprawności koncepcji socjalizmu rynkowego Langego, od ekonomistów wymagano, aby prezentowali swoje racje przy użyciu wysoce sformalizowanych modeli matematycznych. Tymczasem argumenty Misesa i Hayeka były jedynie dowodami werbalnymi, co spowodowało, iż nie uważano ich za znaczące i w pełni naukowe [Boettke, 2000, s. 32].

⁷ W tym roku ukazała się książka Dona Lavoie *Rivalry and Central Planning. The Socialist Calculation Debate Reconsidered*, która miała duży wpływ na zmianę oceny sporu.

racjonalnością gospodarki planowej. Po drugie, rzeczywista sytuacja gospodarek socjalistycznych potwierdziła słuszność racji Misesa i Hayeka. Zaczęto uważać, że zwycięstwo w debacie socjalistycznej należy się ekonomistom szkoły austriackiej, którzy trafnie przewidzieli trudności, na jakie napotka poddanie działalności gospodarczej centralnemu planowi. Także w polskiej literaturze zwrócono uwagę na aktualność argumentów Hayeka, pisząc o trudnościach związanych z prowadzeniem rachunku ekonomicznego w skali makro oraz eksponując konieczność wprowadzenia do gospodarki mechanizmów służących poprawie efektywności gospodarowania na poziomie mikro. Przyznano Hayekowi rację w kwestii potrzeby decentralizacji decyzji gospodarczych, uznano słuszność jego poglądów dotyczących przerostu państwowej biurokracji, odpowiedzialności osób zarządzających przedsiębiorstwami państwowymi, braku pełnej wiedzy planisty o systemie gospodarczym [Godłów-Legiędź, 1989a i 1989b]. Po trzecie wreszcie, wnioski Janosa Kornaia o fundamentalnej słabości systemu socjalistycznego, nazwanego przez niego „gospodarką niedoborów”, zbieżne pod wieloma względami z argumentami Hayeka, zyskały akceptację środowiska naukowego. Kolejna zmiana ocen w sprawie racjonalności gospodarek socjalistycznych nastąpiła na początku lat 90. Problem racjonalności gospodarki planowej zaczęto analizować i opisywać inaczej niż uprzednio, np. z wykorzystaniem modelu „pryncypał-agent i teorii ekonomii informacji [Market Socialism: The Current Debate, 1993]. Według Petera Boettke'go współcześnie panuje przekonanie, iż argumenty szkoły austriackiej, przedstawione podczas debaty socjalistycznej, straciły znaczenie. Nowa generacja ekonomistów podziela ogólną ocenę, że socjalizm nie może funkcjonować, lecz nie z powodów, o których mówili Mises i Hayek [Boettke, 2000]. Wiele zastrzeżeń budziła zwłaszcza Hayekowska koncepcja wiedzy. Uważa się, że Hayek przecenił znaczenie informacji przekazywanej przez rynek, nie docenił zaś pozarynkowych kanałów informacyjnych [Godłów-Legiędź, 1989a]. Inni autorzy formułują ten zarzut nieco inaczej i korzystając z ekonomii informacji dowodzą, że Hayek nie wziął pod uwagę kosztów pozyskiwania informacji rynkowej, wyolbrzymił zaś koszty pozyskiwania informacji przez centralnego planistę [Cottrell, Cockshott, 1997]. Ci sami ekonomiści piszą, że rozwój technik komputerowych czyni wiele z zarzutów Hayeka względem idei planowania bezzasadnymi⁸. Uważają, że dynamiczny rozwój technik i technologii informatycznych otworzy możliwości zbudowania takiego systemu planowania, który skutecznie dorówna rynkowi pod względem efektywności.

Pomimo tych krytyk, co należy mocno podkreślić, współcześni przedstawiciele szkoły austriackiej traktują koncepcję wiedzy Hayeka jako jego najważniejszy argument przeciw logice planu [Vaughn, 1994; *Capitalism, Socialism and Knowledge* 1994]; [Hayek. *Economist and Social Philosopher*, 1997]. I chociaż rozwijająca się w ostatnich latach niezwykle dynamicznie ekonomia in-

⁸ O zaletach stosowania komputerów do rozwiązywania równań zależnych służących ustaleniu cen równowagi w gospodarce planowej pisał już Lange w artykule *Maszyna licząca i rynek* [Lange, 1985].

formacji nie nawiązuje w swoich analizach bezpośrednio do Hayekowskiej koncepcji wiedzy, to jednak śledząc obecne trendy w ekonomii i polityce gospodarczej, które wiążą się rozwojem koncepcji G.O.W. – gospodarki opartej na wiedzy, nie można oprzeć się wrażeniu, że pobrzmiewa w nich echo poglądów Hayeka. Jest to szczególnie widoczne w definicji G.O.W. opracowanej przez OECD i Bank Światowy. Instytucje te definiują gospodarkę opartą na wiedzy jako *gospodarkę, w której wiedza jest tworzona, przyswajana, przekazywana i wykorzystywana bardziej efektywnie przez przedsiębiorstwa, organizacje, osoby fizyczne i społeczności, sprzyjając szybszemu rozwojowi gospodarczemu i społecznemu* [*Gospodarka oparta na wiedzy*, 2001, s. 33]. Określenie to bliższe jest Hayekowskiemu ujęciu kwestii wiedzy.

* * *

Ekonomiczny upadek gospodarek socjalistycznych poważnie osłabił ufność pokładaną w idei centralnego planowania. Nie można jednak wykluczyć, że wiara w wyższość logiki planu nad logiką rynku, przekonanie o zaletach planowego porządku, który powinien zastąpić rynkowy chaos, będzie jeszcze powracać. W tym toczącym się sporze „plan kontra rynek” Hayek wypowiedział się jednoznacznie przeciw idei planu jako jedynej sile koordynującej działalność ekonomiczną. W jego ujęciu ułomność planu polega zasadniczo na tym, że podczas tworzenia porządku społeczno-ekonomicznego organ planujący nie odwołuje się do rozproszonej wiedzy jednostek, co sprawia, że wiedza ta jest bezpowrotnie tracona. Inaczej jest w systemie rynkowym. Instytucje ekonomiczne rynku zapewniają szybką adaptację do zmieniających się warunków otoczenia oraz pełną użycie fragmentarycznej wiedzy wszystkich jednostek gospodarujących.

Bibliografia

- Boettke P., [2000], *Towards a History of the Theory of Socialist Planning*, w: *Socialism vs. the Market: The Socialist Calculation Debate*, Routledge, London.
- Capitalism, Socialism and Knowledge*, [1994], M. Colonna, H. Hagemann, O.F. Hamouda (red.), Edward Elgar, Cambridge.
- Cottrell A., Cockshott W., [1997], *Information and Economics: A Critique of Hayek*, w: Zarembka P. (red.), *Research in Political Economy* vol. 16, JAI Press, Greenwich CT, s. 177-202.
- Collectivist Economic Planning. Critical Studies on the Possibilities of Socialism*, [1935], F.A. Hayek (red.), George Routledge & Sons, London.
- Godłów-Legiędź J., [1989a], *Z historii sporu o racjonalność gospodarki socjalistycznej*, „*Ekonomista*” nr 5-6, s. 909-925.
- Godłów-Legiędź J., [1989b], *Aktualność międzywojennego sporu o racjonalność gospodarki socjalistycznej*, „*Gospodarka Planowa*” nr 6, s. 19-23.
- Gospodarka oparta na wiedzy. Wyzwanie dla Polski XXI wieku*, [2001], A. Kukliński (red.), Komitet Badań Naukowych, Warszawa.
- Hayek F.A., [1937], *Economics and Knowledge*, „*Economica*” vol. IV, s. 33-54.
- Hayek F.A., [1944], *The Road to Serfdom*, Routledge & Kegan Paul, London.

- Hayek F.A., [1945], *The Use of Knowledge in Society*, „American Economic Review”, Vol. XXXV, No. 4, s. 519-530.
- Hayek F.A., [1948], *Individualism and Economic Order*, Routledge & Kegan Paul, London.
- Hayek F.A., [1960], *The Constitution of Liberty*, Routledge & Kegan Paul, London.
- Hayek F.A., [1996], *Droga do zniewolenia*, Arcana, Kraków.
- Hayek F.A., [1998], *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, Znak, Kraków.
- Hayek. *Economist and Social Philosopher*, [1997], S. Frowen (red.), Macmillan Press, London.
- Lange O., [1985], *Wizje gospodarki socjalistycznej*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Lavoie D., [1985], *Rivalry and Central Planning. The Socialist Calculation Debate Reconsidered*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Lukawer E., [1985], *Spór o racjonalność gospodarki socjalistycznej*, PWN, Warszawa.
- Market Socialism: The Current Debate* [1993], Barghan P., Roemer J. (red.), Oxford University Press, New York.
- Pareto V., [1927], *Manuel d'economie politique*, Paris.
- Vaughn K., [1994], *Austrian Economics in America*, Cambridge University Press, Cambridge.